

Tadeusz **Krzysztof Stępnik,**
BUDREWICZ* ***Sienkiewicz globalny***

Wydawnictwo Uniwersytetu
Marii Curie-Skłodowskiej,
Lublin 2017, ss. 307

A review of Krzysztof Stępnik, *Sienkiewicz globalny*
[*Sienkiewicz: A Global Writer*], Lublin 2017

Krzysztof Stępnik opublikował dyptyk monograficzny, poświęcony biografii publicznej Henryka Sienkiewicza. Pierwszą częścią jest książka *Henryk Sienkiewicz: studia z mikrobiografiki prasowej* (Wydawnictwo UMCS, Lublin 2016). Przypomnienie pracy wcześniejszej jest zgodne z wolą autora, który na s. 180 oraz 232 *Sienkiewicza globalnego* wraca do własnych wcześniejszych hipotez i argumentów, aby je skorygować, gdyż w świetle nowych źródeł swoje dawne sądy uznał za mylne. Obie monografie łączą: temat — popularność Sienkiewicza w Polsce i w świecie, gdy pisarz był już takim autorytetem, że mógł wpływać na opinię publiczną — oraz sposób postępowania badawczego, który autor określił mianem „metody mikrobiografiki prasowej”. Definiował ją jako „metodę analizy różnego rodzaju drobiazgów i szczegółów (swego rodzaju odpowiedników epigramatu, napisu epigraficznego czy efemerosu) odnoszących się do życia i twórczości jednostki, wyłaniających się z informacji i z form dziennikarskich w gazetach i periodykach polskich” (*Henryk Sienkiewicz...*, s. 8–9). W ujęciu późniejszym uprościł definicję do formuły: „Metoda ta polega na analizie elementów materiału biograficznego (włącznie ze strzępami informacji) kursującego w prasie i budującego wizerunek publiczny danej osoby” (*Sienkiewicz globalny*, s. 9). Przyjmując prasoznawczy punkt wyjścia, autor wprowadza poważną korektę w zakresie biografistyki: przedmiotem badań przestaje być (jakaś) osoba prywatna, staje się nią osoba publiczna. W ślad za tym idzie przesunięcie w zakresie materiału dokumentacyjnego: miejsce intymnistyki (autonarracje,

* <https://orcid.org/0000-0003-4557-7260>

epistolografia prywatna) zajmują źródła wielopodmiotowe, drukowane, powszechnie dostępne, zmienne i płynne, zapisujące nastawienia i emocje zbiorowej publiczności w określonym Tu i Teraz. Naturalnym ograniczeniem metody jest możliwość stosowania jej tylko w odniesieniu do jednostek czy grup wybijających się ponad anonimową przeciętność, bo zwykli zjadacze chleba powszedniego nie trafiają na łamy prasy. Biografia publiczna jest drugą stroną prywatnej, tak więc i metoda mikrobiografiki prasowej nie przekreśla tradycyjnych sposobów (re)konstruowania czyjegoś biegu życia, mających bardzo długą historię, ale je dopełnia i kieruje uwagę na sferę społecznego postrzegania danej jednostki¹. Oczywiście takie wykorzystywanie materiału prasowego – jako sposobu weryfikacji faktów, jako uzupełnianie konstrukcji biografii o pouczające czy charakterystyczne ciekawostki i jako próby wyznaczenia zasięgu popularności określonej osoby — było i jest stosowane praktycznie tak przez historyków, jak i literaturoznawców. Zaslugą Stępnika pozostanie dostrzeżenie, opisanie i uzasadnienie celowości wyodrębnienia metody postępowania badawczego. Media wpływają na ludzkie czyny i postawy — również na pisarzy i to tych najgłośniejszych.

W definicji późniejszej „mikrobiografiki” Stępnik rezygnuje z elementu zakresowego („w gazetach i periodykach polskich”). W *Sienkiewiczu globalnym* poddał analizie materiał z prasy niemal całego świata, tym samym uzasadnił funkcjonalność metody – skutecznej niezależnie od zmiennych okoliczności. Pierwsze ujęcie „studiów z mikrobiografiki prasowej” było ograniczone do materiału z dzienników i periodyków polskich. Niewątpliwym sukcesem poznawczym Stępnika było zweryfikowanie faktów, poszerzenie objaśnień dotyczących epizodów z biografii Sienkiewicza i wykazanie, iż kontakty z prasą regulowały czynności oraz decyzje pisarza w zakresie społeczno-politycznym. (Re)konstrukcja biografii prowadzona w ten sposób musi mieć charakter punktowy (tylko niektóre fragmenty biografii prywatnej stają się biografią publiczną), musi też wspierać się na przywoływaniu obszernych kontekstów, rzucających światło na wymowę i formę przywoływanych przekazów prasowych. Komentarze do takich kontekstów zawsze można, siłą rzeczy, uznać za nadmiernie bądź nie dość szczegółowe. To nieuchronny skutek ogromu i różnorodności przebadanego materiału, który należy uporządkować w kolekcje tematyczne i „ująć w ramy zdecydowanej selekcji” (*Sienkiewicz globalny*, s. 299). Bazowanie na szczegółach i drobiazgach prasowych, niemożliwe do rzeczowej interpretacji bez ponadprzeciętnej orientacji badacza w zakresie kwestii historycznych, wymaga od niego wszechstronnej erudycji humanistycznej. Daje jednak końcowy efekt zasłu-

¹ Por. K. Stępnik, *Henryk Sienkiewicz: Studia z mikrobiografiki prasowej*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2016, s. 200: „Analiza prasowa odśloniła moment biograficzny nie tylko jako prywatny, ale i polityczny. Informacje i komentarz prasowy skonfrontowane z listem, jak się wydaje, wytworzyły pewną wartość dodaną, której by nie było, gdyby uznać, że prasa ma niższy status źródła niż dokument osobisty. Biografia bowiem nie może abstrahować od wymiaru społecznego, od społecznych kanałów komunikowania się, krążeń informacji i opinii”.

zonej satysfakcji, gdyż prowadzi do obrazu, o którym się wie, że można go wciąż rozbudowywać, ale już obecny kształt pozwala orzec o jego reprezentatywności.

Zakres chronologiczny poszukiwań w obu książkach autor wyznaczył na lata 1897–1916. Sienkiewicz jest już sławą światową — przedstawiciele mediów są zainteresowani informowaniem o nim, czytelnicy łakną wciąż nowych *newsów*, sam pisarz zaś, jak nikt inny z Polaków, potrafi ten kanał komunikacyjny wykorzystać, aby przysłowiowa „sprawa polska” przykuła uwagę i emocje czytelników w całym świecie. I w tym jest wielka a zapoznana, bo ujmowana w ogólnikowe i patetyczne formuły, zasługa patriotyczna Sienkiewicza dla kraju i rodaków; w tym też zasługa Stępnika, że dostrzegł materiał, który tego dowodzi niezbicie, a także wypracował sposób postępowania z tym materiałem, pozwalający łączyć szczegóły danej biografii osobistej z przekazami komunikacyjnymi wytwarzanymi gdzieś w bezmiernym oddaleniu i w sytuacjach całkiem nieprzewidywanych. Owszem, *Sienkiewicz globalny* zawiera kilka miejsc, gdy przychodzi na myśl, że skrupulatnie referując zawartość *newsa* w prasie obcej, wyraźnie plotkarską i nastawioną na eksponowanie sensacji z życia sławnego człowieka, autor mimo woli utrwała jej treść, a nie korygując zafałszowań — mimowiednie przedłuża żywot plotki dziennikarskiej. Tak np. na s. 44 znajduje się informacja o wkładzie Jeremiaha Curtina w upowszechnienie przekazu dotyczącego „metody twórczej” Sienkiewicza („pisze bez poprawek”). Niedawno wydana książka Agnieszki Trzciniowicz-Kuniczuk *Czytane pod skreśleniem. Sienkiewiczowskie bruliony nowel jako wskazówki do analizy procesu twórczego* (Warszawa 2017) przeczy tej legendzie w sposób zdecydowany. Podobnie z innym barwnym elementem legendy pisarza — „używaniu przezeń czerwonego atramentu” (s. 58, 61). Humorystyczny dystans autora monografii wobec tej akurat kwestii (s. 61) nie zmienia faktu, że informacja niezdemontowana żyje i odnawia ćwierćprawdy prasowe (dla określenia „oderwanych od pierwodruku fragmentów tekstu” krążących po prasie autor proponuje przeniesiony z językoznawstwa termin „derywaty” — s. 9, 48). Informacja taka współtworzy legendę biograficzną, zafałszowując biografię.

Krzysztof Stępnik wykonał imponującą pod względem materiałowym kwerendę prasy światowej. Na uboczu zostawił media austriackie i niemieckie, gdyż wobec znanego antygermanizmu pisarza i wobec ówczesnych uwarunkowań politycznych należy się im osobne studium. Wykorzystał zasoby prasy brytyjskiej (nawet w języku walijskim — s. 126–127), amerykańskiej, australijskiej, belgijskiej, chorwackiej, czeskiej, duńskiej, fińskiej, francuskiej, holenderskiej, rosyjskiej, rumuńskiej, słoweńskiej, szwajcarskiej, szwedzkiej, włoskiej... Ponieważ imperium medialne przełomu wieku XIX i XX najczęściej operowało językiem angielskim, skupił się na anglojęzycznych kanałach komunikacyjnych. Przestudiował artykuły i recenzje dotyczące dzieł Sienkiewicza, wywiady z pisarzem, *newsy* z ciekawostkami o życiu, pracy (i zarobkach...) autora, jego listy, apele i odezwy w sprawach publicznych oraz najróżniejsze komentarze do tych tekstów (podpisywane i odredakcyjne). Wielokrotnie

zestawiał mikroteksty prasowe odnoszące się do konkretnego faktu (np. s. 99, 168, 254), rekonstruując drogi przedruków, nawarstwianie się zmian, dostrzegając przedredagowania i wyjaśniając powody lub intencje przekształceń, które zwykle miały swe źródło w zbiorowej (pod)świadomości danego społeczeństwa i wyrażały aktualne stany emocji narodów. Na taką skalę w polskim literaturoznawstwie podobnych studiów nie prowadzono. Wyjątkowo ciekawe w wykładzie Stępnika są przykłady nietypowe. Ich wyjaśnienie bywa fascynującym kontekstem, jak choćby w przypadku miażdżącej krytyki *Quo vadis?* dokonanej przez Williama C. Branna (s. 27), dla którego powieść Sienkiewicza stała się pretekstem do wyartykułowania indywidualnego, skrajnego poglądu na tematy społeczne i religijne. Takie dygresje nieco odwodzą uwagę od głównego nurtu tematycznego, ilustrują jednak wyjątkowo celnie, jak ciekawo, złożony i zmienny jest świat kontekstów, które autor musiał usystematyzować.

Dostęp do tak obszernego materiału z prasy światowej jest możliwy dopiero od niedawna; w cywilizacji sprzed ery digitalizacji istniał jedynie jako teoria, wyobrażenie i poczucie niemożności praktycznego zrealizowania. Trochę przekornie Stępnik zachęca do korzystania z zasobów zdigitalizowanej prasy, pytając retorycznie: „Dlaczego w badaniach nad życiem i twórczością pisarzy tak rzadko korzysta się z tej nawigacji w stronę dawnej prasy?” (s. 17). Podstawowym narzędziem była wyszukiwarka British Newspaper Archive, co zrozumiałe w sytuacji, kiedy główny kanał informacyjny stanowiły doniesienia agencyjne i prasa anglojęzyczna. Autor wykorzystał też zasoby źródłowe wielu innych archiwów prasowych dostępnych online, każdorazowo odnotowując w przypisie lokalizację źródła. Ten sposób notacji należy upowszechnić jako zasadę, aby ułatwić czytelnikom możliwość zweryfikowania podanych faktów i poprawności wnioskowania. Archiwa i biblioteki cyfrowe (zagraniczne i krajowe), dopiero tworzące własne systemy katalogowania danych, stosują różne notacje. Zapisy bibliograficzne w książce Stępnika odzwierciedliły stan poszukiwania optymalnego, funkcjonalnego i ekonomicznego systemu. Odsyłając do prasy zagranicznej, autor konsekwentnie stosuje model: tytuł prasowy — rok — data dzienna — strona (w razie potrzeby precyzuje zapis, podając dodatkowo tytuł rubryki). W koniecznych przypadkach, np. tropiąc chronologię *newsów* tworzących łańcuch przedruków, doprecyzowuje informacje, podając lokalizację i datę doniesienia (np. s. 72, przypis 112, 113) bądź dodatkowo wskazując też jego autora (s. 50, przypis 70). Identyczną konwencję zapisu znajdujemy przy periodykach polskich (s. 54, przyp. 83; s. 67, przyp. 100). Zasadniczo jednak odsyłacze do prasy polskiej mają model rozszerzony: tytuł prasowy — rok — numer — data dzienna — strona (s. 48, przyp. 62; s. 67, przyp. 101; s. 73, przyp. 113; s. 94, przyp. 161; s. 96, przyp. 162, 163; s. 180, przyp. 270, 271). Można sądzić, że przy dokładniejszej redakcji technicznej nie zdarzyłaby się przypadkowa sytuacja, gdy na kolejnych stronach i w kolejnych przypisach (s. 92–93, przyp. 158, 159) niekonsekwentnie zastosowano dwa warianty zapisu bibliograficznego. Pomyłkę mechaniczną widać też w przyp. 271 na s. 180 [*List Sienkiewicza*, „Kraj” 1905,

nr 43–45 (24 listopada), s. 19] — w oryginale mamy: „Petersburg, 24 (11 listopada) 1905 r.”, zatem po prostu w zapisie przedstawiono datyienne starego i nowego stylu. To drobiazgi, podane adresy wystarczająco dokładnie wskazują źródło informacji (można wskazać przykłady wręcz wyjątkowo precyzyjnego lokalizowania — s. 96: „zamieszczonym bez tytułu na pierwszej stronie tuż pod rubryką *Część nieurzędowa*”). Ale mówić o tych drobiazgach trzeba, gdyż one sygnalizują nowe problemy metodologiczne, które do zagadnień dokumentacji wniosła era cyfrowa. To nie tylko drobne kłopoty warsztatowe, to znak potwierdzający pojawienie się ważnego problemu ogólnego.

Książka Stępnika skupia się na szczegółowym omówieniu kilku zagadnień, uporządkowanych chronologicznie, zgodnie z kanonem biografistyki: *newsy* dotyczące kolejnych wydań i adaptacji jego utworów, a także faktów i plotek z zakresu życia rodzinnego oraz prywatnego; stanowiska Sienkiewicza w kwestii tzw. wojny burskiej — autor Trylogii zajął stanowisko probrytyjskie, co mu przysparzało rozgłosu w anglojęzycznych kanałach komunikacyjnych, ale zarazem izolowało go od stanowiska większości rodaków, widzących w Burach walczących o niepodległość analogię z losami Polski; sprawa listów pisarza do czasopisma „Ruś” — opozycyjnego wobec rządu moskiewskiego, wykazującego zrozumienie dla sprawy polskiej — z roku 1905, w których pisarz domagał się polskiej szkoły dla Królestwa Polskiego oraz protestował przeciw wprowadzeniu stanu wojennego 13.11.1905 r., tuż po ogłoszeniu manifestu konstytucyjnego; stanowiska ideowo-politycznego Sienkiewicza wyrażonego w *Liście otwartym Polaka do ministra rządu rosyjskiego* w kontekście ostrej polaryzacji politycznej rewolucji 1905 r., postrzeganie jego postawy przez sympatyków i oponentów, próby wykorzystania wysokiej pozycji społecznej pisarza przez ówczesnych liderów politycznych i fiasko tych prób, konsekwentne unikanie przez Sienkiewicza czynnego angażowania się w kontakty z administracją rosyjską, jego aktywność w akcjach pomocowych i – mimo ostrożności w artykułowaniu stanowiska wobec Rosji — niekwestionowana zasługa, jaką było wykorzystanie Associated Press do sformułowania i nagłośnienia postulatu autonomii dla Królestwa Polskiego; toposu *Polonia devastata* jako fundamentu publicznych wystąpień pisarza w okresie I wojny światowej, kiedy poprzez największe kanały komunikacyjne nagłaśniał sprawy zrujnowania Polski wskutek działań wojennych i organizował pomoc świata dla rodaków. W ramach tych rozdziałów osobno i szczegółowo omówiono, nieraz w duchu reinterpretacji, słabo rozpoznane od strony intencji i kontekstów politycznych kwestie, jak np. *List do baronowej Suttner*. Szczegółowe przedstawienie zawartości informacyjnej każdego rozdziału jest więcej niż trudne wobec ogromu przywołanych w pracy faktów. Dość stwierdzić, że autor udowodnił, iż dla świata na przełomie XIX i XX wieku Polska była „krajem Sienkiewicza” a swoją popularność w świecie pisarz umiał wykorzystać, aby spełnić czyn obywatelski wobec rodaków. Dość też stwierdzić, iż obie książki Stępnika będą w przyszłości kanonem dla nowego kalendarium życia i twórczości Sienkiewicza, podstawą poprawionych

ujęć bio-bibliograficznych i koniecznym fundamentem przyszłych edycji korespondencji i publicystyki autora Trylogii.

Przywykliśmy myśleć, iż Sienkiewicz mówił do Polaków o polskich sprawach. Za to był kochany. Stępnik udowodnił, iż to opinia zawężająca. Sienkiewicz dla Polaków był tym, kto pisał „dla pokrzepienia serc” rodaków w niewoli. Świat anglojęzyczny nie odczytywał tego przesłania ani nie podzielał emocji wynikających z przeżywania wspólnej historii. Sienkiewicz jednak nie dał się zamknąć w „szufladzie etnicznej” (s. 18), podbił ten świat, który uznał w nim wielkiego artystę, co chyba powinno wreszcie dotrzeć do krytyków jego kunsztu estetycznego. Jego głos, jako „celebryty” w świecie globalnych kanałów komunikacyjnych, był wysłuchiwany, kiedy formułował apele, listy otwarte, wypowiadał się na tematy publiczne w wywiadach i ankietach przeznaczonych dla czytelników pozapolskich. Wtedy się okazywało, iż ten głos wykracza poza dyskurs polonocentryczny. Jego opisy sytuacji w Polsce odkrywały przed obcokrajowcami analogie z dobrze im znanymi problemami własnych narodów (por. s. 128–135: podobieństwa i różnice prasy polskiej, duńskiej, fińskiej, czeskiej, która w związku z listem do baronowej Suttner „odreagowywała własne poczucie zagrożenia”; s. 175–177: kwestia szkolnictwa polskiego i flamandzkiego; s. 284 — ruina Polski oraz Belgii). Małe państewka albo narody pozbawione państwowości inaczej reagowały na hasła pacyfistyczne niż wielkie mocarstwa. Podobne wnioski, towarzyszące lekturze *Sienkiewicza globalnego*, wskazują, że zawiera ona bogactwo treści daleko wykraczające poza obszar prasoznawstwa i literaturoznawstwa. Książka warta lektury wielokrotnej.